

**Adam Kosidło**

## **Rozpad Imperium Brytyjskiego w Afryce — szkic krytyczno-bibliograficzny**

Dekolonizacja Azji i Afryki to proces, który — obok powstania i następnie rozpadu systemu radzieckiego — najgłębiej przeorał oblicze współczesnych stosunków międzynarodowych.

Literaturę historyczną prezentującą rozkład systemów kolonialnych można podzielić — nie wdając się w szczegółowe uzasadnienia — na trzy szkoły: pierwsza, najbardziej reprezentatywna dla historiografii brytyjskiej, podkreśla decydującą rolę metropolii w procesie przekazywania władzy, dekolonizacja jest pojmowana jako realizacja „brzemienia białego człowieka”; w tej wersji dekolonizacja nie była symptomem porażki, ale ukoronowaniem brytyjskiego panowania, celem, do którego metropolia zawsze dążyła. W takim ujęciu likwidacja imperium staje się uporządkowanym, racjonalnym, honorowym i dokonywanym z całkowitą świadomością celów modelem. Klasycznym eksponentem tego sposobu myślenia jest były premier Wielkiej Brytanii H. Macmillan: „Jest powszechną iluzją, iż ta historia (...) jest historią słabości i rozkładu, wynikająca z utraty siły woli do rządu, właściwa dla systemu demokratycznego. Jest to niezasłużone oszczerstwo wobec ludzi, którzy dwukrotnie w ciągu swego życia zademonstrowali odwagę i upór (...) Było raczej ich obowiązkiem przekazanie innym narodom tych korzyści, które sami w ciągu wieków wygrali dla siebie”<sup>1</sup>. Albo R. Price, kiedy napisał, że „impulsy postępu zawsze wychodziły od gubernatora na miejscu, a czasami z Colonial Office”<sup>2</sup>. Inni z tej szkoły widzą z kolei dekolonizację jako nieuchronną reakcję Londynu na upadek znaczenia Wielkiej Brytanii. W ich widzeniu dla Londynu, który był świadom swojej słabości, było niezwykle ważne, aby uniknąć konfliktów wynikających z opieszałości, przyśpieszenie nieuniknionego przeznaczenia<sup>3</sup>. Jeszcze inni, którzy analizują oficjalne dokumenty brytyjskie, mają skłonność widzenia dekolonizacji jako planowej realizacji projektów opracowanych w ciszy ministerialnych

1) H. Macmillan, *Pointing the Way*, London 1972, s. 116-117.

2) R. Price, *Political Institution of West Africa*, London 1972, s. 3; J. Darwin, *British Decolonization since 1945: A Pattern or a Puzzle*, „Journal of Imperial and Commonwealth History” 1988, t. VIII, s. 189: nazywa takie podejści *grande history*.

3) J. Kennedy, *The Rise and Fall of the Great Powers: Economic Change and Military Conflict from 1500-2000*, London 1988; W.D. McIntyre, *Commonwealth of Nations, Origins and Impact*, Minneapolis 1977, s. 341: pisze, że lata 1941-1971 to czasy, kiedy Anglia stała się prawie „protektorem USA”.

gabinetów, która miała rzekomo przebiegać zgodnie tak z życzeniami rządów, jak i z okolicznościami zaistniałymi w koloniach.<sup>4</sup>

Druża szkoła podkreśla głównie skutki społeczno-gospodarczych i politycznych przemian w łonie kolonialnych społeczności, które ostatecznie zaowocowały powstaniem masowych, nie dających się powstrzymać ruchów wyzwoleniczych, które z kolei wykorzystując poparcie postępowego świata i osłabienie kolonialnego mocarstwa wybiły się na niepodległość. Ten nurt myślenia dominował w literaturze byłych krajów socjalistycznych, jak również wśród lewicowych historyków zachodnioeuropejskich i amerykańskich oraz w historiografii Trzeciego Świata. Takie widzenie, podkreślając zwycięstwo sił postępu nad kolonializmem, odrywa wyraźnie szlachetność walki o wyzwolenie od mniej już triumfalnego suwerennego bytu. Niemniej jednak bardziej obiektywne próby oceny walki Afrykanów o niepodległość znajdują coraz szerszą akceptację także w najnowszych brytyjskich badaniach<sup>5</sup>.

I wreszcie trzecia szkoła, można by ją nazwać szkołą złotego środka, zwraca uwagę, że w powstałym po 1945 r. globalnym układzie — w okresie dominacji dwóch supermocarstw — imperia kolonialne stały się zjawiskiem anachronicznym. Jednocześnie malejącą samodzielność Londynu na arenie międzynarodowej, w tym również w koloniach, w szczególności wobec aktywizacji ruchów nacjonalistycznych. Z tej szkoły warto podkreślić prace J. Darwina, *Britain and Decolonization, The Retreat from Empire in the Post War World* czy też R.F. Hollanda, *European Decolonization, 1918-1981*<sup>6</sup>.

Książkę J. Kiwerskiej, *Rozpad imperium brytyjskiego w Afryce*<sup>7</sup>, należy zaliczyć — z pewną dozą ostrożności — do drugiego sposobu prezentowania tego okresu w dziejach Afryki. Jest to pierwsza książka napisana w Polsce, która za cel postawiła sobie przedstawienie polskiemu czytelnikowi procesu dekolonizacji brytyjskiej Afryki. Niezależnie od jej wielu braków, czy nawet błędów, które w lwiej części wynikały również z poziomu uprawiania w Polsce afrykanistyki czy też z niemożności dotarcia do niezbędnych materiałów źródłowych, a nawet opracowań, każdy następny parający się tymi problemami będzie się musiał do tej pracy odwołać. W artykule tym nie chodzi li tylko o polemikę z autorką, ale również o poszerzenie listy istotnych dla tematu źródeł i opracowań.

Ostatnio w Anglii ukazały się dwa tomy ważnych dla poznania procesu dekolonizacji dokumentów wydanych pod redakcją A.N. Portera i A.J. Stockwella i obejmujących lata 1938-1964<sup>8</sup>. W tym miejscu należy wspomnieć o niezwyklej wagi przedsięwzięciu wydawniczym: *British Documents on the End of Empire*, które ma składać się z co najmniej 8 tomów, a wydawane już jest w 3 seriach. Serię A tworzą tomy, które mają zawierać dokumenty kolejnych rządów brytyjskich dotyczące imperium jako całości. Do sierpnia 1992 r. miał ukazać się w tej serii pod redakcją R. Hyama, tom II, *The Labour Government and the End of Empire, 1945-1951*. Serię B tworzyć mają tomy zawierające dokumenty opisujące drogi, którymi poszczególne kolonie zdążyły ku niepodległości. Zgodnie z zapowiedziami do końca 1992 r. miał się w tej serii ukazać, przygoto-

4) D.J. Morgan, *The Official History of Colonial Development*, London 1980; R.P. Pearce, *The Turning Point in Africa, British Colonial Policy 1938-1948*, London 1982; J. Darwin, *British Decolonization*, op. cit., s. 189; określa ją mianem *mandarin history*.

5) Zob. A. Kirk-Green, *Decolonization in British Africa*, „The History Today” 1992, vol. 42, s. 44-50.

6) J. Darwin, *Britain and Decolonization, The Retreat from Empire in the Post War World*, London 1988; R.F. Holland, *European Decolonization, 1918-1981, An Introductory Survey*, London 1985.

7) J. Kiwerska, *Rozpad imperium brytyjskiego w Afryce*, Warszawa 1989.

8) A.N. Porter, A.J. Stockwell, *British Imperial Policy and Decolonization*, t. I, 1938-1951, London 1987, t. II, 1951-1964, London 1989.

wany przez R. Rathbone, tom I, *Ghana*, część I – lata 1941-1952 i część II — 1952-1957. Serię C stanowią mają przewodniki archiwalne do oficjalnych źródeł znajdujących się w magazynach Public Record Office, Kew Gardens, Londyn.

Wśród publikowanych dokumentów rządowych ważne miejsce zajmują coroczne (nie był to tylko specjalny raport dotyczący lat 1948-49 jak utrzymuje autorka — s. 76, przypis 10), rutynowe raporty przygotowywane przez Colonial Office, które w latach 1938-1948 ukazywały się jako *The Colonial Empire*, by następnie, do początku lat sześćdziesiątych jako *The Colonial Territories*. Z jednej strony, pomagają one lepiej zrozumieć politykę Londynu, z drugiej zaś stanowią kopalnię wiedzy faktograficznej, która pozwala na chronologiczne uszczegółowienie wydarzeń tak politycznych, jak i administracyjnych czy też gospodarczych. W historiografii brytyjskiej są one nazywane *Command Papers* i zapisywane następująco, np.: Cmd. 7715: *The Colonial Territories*, 1948-1949, HMSO, London 1949. Innym rodzajem *Command Papers* również cennym dla historyka — są raporty specjalne sporządzane przez oficjalne komisje, a dotyczące w zasadzie tylko jednej kwestii merytorycznej, np.: Cmd. 8573: *Southern Rhodesia, Northern Rhodesia and Nyasaland: Draft Federal Scheme*, HMSO, London 1952.

Kolejnym rodzajem publikacji są opracowania komisji ekspertów, przygotowywane na zlecenie Ministerstwa Kolonii — stąd ich nazwa *Colonial Office Papers* — które również zbierały materiały dotyczące jednego wydarzenia lub problemu oraz proponowały rozwiązania konfliktowych sytuacji. Np.: Col. no. 231: *Raport of the Commission of Inquiry into Disturbances in the Gold Coast 1948*, London 1948, czy też Col. No. 206: *Memorandum on Colonial Mining Policy*, London 1946.

Z pozycji książkowych, nie wykorzystanych przez autorkę, warto wymienić kilka najnowszych, których nie sposób będzie pominąć w trakcie dalszych analiz. Niewielka objętościowo książka M.E. Chamberlaina *Decolonization, The Fall of European Empires*<sup>9</sup> traktuje o dekolonizacji Azji i Afryki i chociaż omawia zagadnienia polityczne, to jednak może być uważana za użyteczny konspekt. Bardziej szczegółowa, ujmująca również przemiany ekonomiczno-społeczne w koloniach, zwłaszcza w posiadłościach brytyjskich jest praca R.F. Hollanda, *European Decolonization, 1918-1981*<sup>10</sup>. Autor dowodzi, iż proces dekolonizacji rozpoczął się po I wojnie światowej. Wpływ czynników ideologicznych i sytuacji międzynarodowej na powstanie oraz postępy ruchu wyzwoleńczego w koloniach podkreśla amerykański historyk R.F. Betls w pracy *Uncertain Dimensions, Western Overseas Empires in the Twentieth Century*<sup>11</sup>. Takiego widzenia brakuje większości historykom brytyjskich, którzy z czynników zewnętrznych raczej zauważają prawie że tylko wpływ USA. Proces likwidacji kolonializmu w Afryce ukazuje praca historyka z Uniwersytetu Aberdeen J.D. Hargreavesa, *Decolonization in Africa*<sup>12</sup>. Autor skupił się raczej na stronie politycznej procesu, przy czym najlepiej wydaje się przedstawiać kwestie dekolonizacji imperium francuskiego. Obiektywne oceny postępu polityczno-konstytucyjnego w koloniach można znaleźć w pracy historyka szwajcarskiego R. von Albertiniego, *Decolonization, The Administration and Future of the Colonies, 1919-1960*.<sup>13</sup> Książka ta, mimo upływu czasu, wydaje się klasycznym przykładem literatury, której wartość nie maleje, a wręcz rośnie. Materiały naukowe z wielkich

9) M.E. Chamberlain, *Decolonization, The Fall of the European Empires*, Oxford 1985.

10) R. Holland, *European Decolonization...*, op. cit.

11) R.F. Betls, *Uncertain Dimensions, Western Overseas Empires in the Twentieth Century*, Oxford-New York-Toronto 1985.

12) J.D. Hargreaves, *Decolonization in Africa*, London-New York 1988.

13) R. von Albertini, *Decolonization, The Administration and Future of the Colonies, 1919-1960*, New York 1971.

międzynarodowych konferencji afrykanistycznych odbywających się w Bellagio i Harrare zostały opublikowane pod redakcją P. Gifforda i W.R. Louisa *The Transfer of Power in Africa: Decolonization 1940–1960* oraz *Decolonization and African Independence: The Transfer of Power, 1960–1980*<sup>14</sup>. Są to bardzo cenne publikacje, i to nie tylko dlatego, że zawierają referaty najwybitniejszych historyków–afrykanistów z całego świata. Podobny charakter ma książka wydana pod redakcją W.H. Morris-Jonesa i G. Fishera *Decolonization and After, The French and British Experience*<sup>15</sup>. Najpełniejszą i najlepiej napisaną pracę na temat dekolonizacji Imperium Brytyjskiego w Azji i Afryce jest dzieło historyka z Nuffield College w Oksfordzie J. Darwina *Britain and Decolonization, The Retreat from Empire in the Post-War World*<sup>16</sup>. Jednak również Darwin omawiając okoliczności powstawania ruchów emancypacyjnych oraz dążenie do niepodległości tylko w niewielkim stopniu dostrzega wpływ czynników spoza świata zachodniego. Jedyłą znaczącą publikacją — jak do tej pory — która analizuje wpływ dekolonizacji na życie polityczne metropolii jest książka amerykańskiego historyka M. Kahlera *Decolonization in Britain and France, The domestic consequences of international relations*<sup>17</sup>.

Chcąc natomiast zapoznać się z oddziaływaniem czynników międzynarodowych na proces likwidacji kolonializmu warto sięgnąć do pracy R. Louisa *Imperialism at Bay: The United States and the Decolonization of the British Empire, 1941–1945*,<sup>18</sup> która zaskakuje czytelnika bogactwem wykorzystanych materiałów archiwalnych. Względy natury nie tylko politycznej zaważyły, iż brakuje podobnej pracy, która omawiałaby wpływ na ten proces drugiego supermocarstwa—ZSRR. Wiele interesujących materiałów na ten temat można znaleźć w pracy W.A. Nielsena *The Great Power and Africa*<sup>19</sup> czy też w książce norweskiego badacza G. Lundestada *East, West, North, South: Major Development in International Politics, 1945–1986*<sup>20</sup> albo nawet w publikacjach nieco przestarzałych, takich jak D. Morrisona *The USSR and Africa* czy R. Legvolda *Soviet Policy in West Africa*<sup>21</sup>. Jedną z najlepszych — i zarazem chyba najbardziej obiektywnych — jest książka wydana pod redakcją A. Korbońskiego i F. Fukuyamy *The Soviet Union and the Third World, The Last Three Decades*<sup>22</sup>. Należy jedynie żałować, iż artykuły tam zawarte koncentrują się głównie na wydarzeniach lat sześćdziesiątych do połowy osiemdziesiątych.

Bogate treści, szczegółowo udokumentowane materiałami źródłowymi, dotyczące roli ONZ w walce przeciw kolonializmowi, zawiera książka Y. El-Ayounty *The United Nations and Decolonization*<sup>23</sup>. Problemom Afryki na forum ONZ poświęcił swoją pracę *Africa in the United Nations*<sup>24</sup> T. Hovet. Pozwala ona prześledzić ewolucję opinii światowej — w tym głównie wielkich mocarstw

14) P. Gifford, W.R. Louis, *The Transfer of Power in Africa: Decolonization, 1940–1960*, Yale-New Haven-London 1982 oraz *African Independence: The Transfer of Power, 1960–1980*, London 1988.

15) W.H. Morris-Jones, G. Fisher, *Decolonization and After, The French and British Experience*, London 1980.

16) J. Darwin, *Britain and Decolonization*, op. cit.

17) M. Kahler, *Decolonization in Britain and France, The domestic consequences of international relations*, Princeton 1984.

18) R. Louis, *Imperialism at Bay: The United States and the Decolonization of the British Empire, 1941–1945*, Oxford 1977.

19) W.A. Nielsen, *The Great Powers and Africa*, London 1969.

20) G. Lundestad, *East, West, North, South: Major Development in International Politics, 1945–1986*, London 1986.

21) D. Morrison, *The USSR and Africa*, London 1964; R. Legvold, *Soviet Policy in West Africa*, Cambridge 1970.

22) A. Korboński, F. Fukuyama (red.), *The Soviet Union and The Third World, The Last Three Decades*, Ithaca-London 1988.

23) Y. El-Ayounty, *The United Nations and Decolonization*, The Hague 1971.

24) T. Hovet, *Africa in the United Nations*, Evanston 1963.

— wobec procesu dekolonizacji Afryki, opisuje też pierwsze kroki niepodległych już państw na arenie międzynarodowej.

Analizując zjawisko kształtowania się ideologii nacjonalistycznej nie sposób nie dostrzec wpływu nań panafricanizmu. W tym zakresie najpoważniejszym opracowaniem jest do dziś książka niemieckiego historyka I. Geissa *The Pan-African Movement*<sup>25</sup>.

Należy żałować, że autorka starając się zaprezentować politykę Londynu nie uwzględniła wspomnień ministrów kolonii z lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych: J. Griffithsa, O. Lytteltona, R. Maudlinga czy też wysokiego urzędnika w Colonial Office N. Fishera, opisującego działalność szefa swego resortu I. Macleoda albo też pamiętników R. Butlera, stojącego od 1962 r. na czele Africa Central Office, instytucji nadzorującej z ramienia premiera Macmillana demontaż Federacji Afryki Centralnej<sup>26</sup>.

Zgadzać się nawet ze zdaniem autorki, że „słabiej reprezentowane jest w literaturze brytyjskiej zagadnienie przekształceń gospodarczych i rozwoju ekonomicznego” (s. 11), trzeba jednak stwierdzić, że lista dobrych prac dotyczących tej tematyki jest o wiele dłuższa. Znakomity przegląd efektów kolonializmu na życie ekonomiczne Afryki Zachodniej przedstawia A. Hopkins, w *An Economic History of West Africa*<sup>27</sup>, a P.T. Bauer, w pracy *West African Trade*<sup>28</sup>, omawia kontrowersyjną rolę *marketing boards* w życiu gospodarczym tej części Afryki. Bardzo krytycznie ocenia poczynanie metropolii W. Rodney w pracy, której tytuł mówi o wszystkim — *How Britain Underdeveloped Africa*<sup>29</sup> czy też E.A. Brett w *Colonialism and Underdevelopment in East Africa*<sup>30</sup>. Natomiast wyważone i raczej obiektywne sądy dotyczącego rozwoju gospodarczego dwóch terytoriów w Afryce Wschodniej zawiera publikacja M.A. van Zwanenberga *An Economic History of Kenya and Uganda, 1870-1970*<sup>31</sup>. Przegląd systemów bankowo-finansowych prezentują W.T. Newlyn, D.C. Rowan w pracy *Money and Banking in British Colonial Africa*<sup>32</sup>, a problemy pomocy ekonomicznej Londynu dla swych kolonii porusza E.R. Wicker w *Colonial Development and Welfare, 1929-1957: The Evolution of a Policy*<sup>33</sup>.

Omawiając rozpad Imperium Brytyjskiego autorka świadomie, acz chyba niezbyt słusznie, pominęła dekolonizację dwóch pozostałych terytoriów powierniczych w Czarnej Afryce, a mianowicie Somali i Kamerunu Brytyjskiego. Jest to dziwne, gdyż jednocześnie szeroko omawia dzieje Tanganiki. Wydaje się również, iż byłoby celowe przedstawienie drogi do niepodległości trzech tzw. High Commission Territories: Betszuany (Botswana), Basuto (Lesotho) i Suazi<sup>34</sup>.

Doceniając wagę książki J. Kiwerskiej nie sposób jednocześnie nie sprostować wielu błędów

25) I. Geiss, *The Pan-African Movement*, London 1974.

26) J. Griffiths, *Pages from Memory*, London 1969; O. Littelton, *Viscount Chandos, The Memoirs of Lord Chandos*, London 1962; R. Maudling, *Memoirs*, London 1978; N. Fisher, *Iain Macleod*, London 1973; Butler Lord, *The Art of Possible, The Memoirs of Lord Butler*, London 1971.

27) A. Hopkins, *An Economic History of West Africa*, New York 1973.

28) P.T. Bauer, *West African Trade*, Cambridge 1954.

29) W. Rodney, *How Britain Underdeveloped Africa*, Washington 1974.

30) E.A. Brett, *Colonialism and Underdevelopment in East Africa*, London 1973.

31) M.A. Zwanenberg, *An Economic History of Kenya and Uganda, 1870-1970*, London 1975.

32) W.T. Newlyn, D.C. Rowan, *Money and Banking in British Colonial Africa*, Oxford 1954.

33) E.R. Wicker, *Colonial Development and Welfare, 1929-1957: The Evolution of a Policy*, „Social and Economic Studies” 1958, nr 2, s. 170-192.

34) R.P. Stevens, *Lesotho, Botswana and Swaziland*, London 1967; J.U. Spence, *Lesotho: The Politics of Dependence*, London 1968.

merytorycznych, które wynikały bądź z niedotarcia do odpowiednich materiałów, bądź też z wykorzystania starej nieco literatury nadmiernie eksponującej ideologiczne i moralne podejście do kolonializmu.

— Nieprawdziwe jest zdanie, nie poparte zresztą żadnym przykładem, jakoby Brytyjczycy „podporządkowali sobie wiele państw Czarnego Łądu poprzez udzielanie lichwiarskich kredytów oraz przejęcie kontroli nad ich działalnością gospodarczą” (s. 21). Tym bardziej że nieco wyżej autorka słusznie stwierdza, iż granice kolonii zostały nakreślone w sztuczny sposób, albowiem tradycje państwowości w Afryce były bardzo nikłe. Królestwo Aszantów upadło nie z powodu handlu niewolnikami (s. 29), ale w następstwie wojen z Anglikami, którzy chcieli dotrzeć do miejsc wydobywania złota kontrolowanych przez Aszantów<sup>35</sup>.

— „Główne surowce występowały” nie w Afryce Zachodniej, ale raczej w Centralnej, nigdy natomiast nie eksploatowano „bogatyń złóż ropy naftowej” (s. 26) na Złotym Wybrzeżu<sup>36</sup>. Pustym propagandowym frazesem jest stwierdzenie, jakoby skutkiem „blisko wiekowego panowania kolonialnego w Afryce” było również „zahamowanie rozwoju sił wytwórczych przez ucisk polityczny i społeczny” (s. 30). Przeczy chyba takiemu hasłu przykład zawsze niepodległej Etiopii czy Liberii.

— System mandatowy zakładał „uzyskanie niepodległości przez terytoria powiernicze, tak szybko jak to będzie możliwe” (s. 22–23), tylko w przypadku mandatów A, tj. byłych społeczności należących do Imperium Otomańskiego<sup>37</sup>.

— F. Lugard w latach 1900–1906 był tylko wysokim komisarzem w Północnej Nigerii, następnie od 1907 do 1912 r. gubernatorem Hongkongu, by wreszcie w 1912 r. powrócić do Nigerii jako jej gubernator (s. 38). W 1919 r. przeszedł na emeryturę, a w 3 lata później opublikował swój słynny *Dual Mandate in British Tropical Africa*<sup>38</sup>.

— Rada Ustawodawcza, na mocy konstytucji z 1922 r., nie objęła obszaru całej Nigerii, jako że muzułmańska Północ w dalszym ciągu podlegała bezpośrednim rządóm gubernatora (s. 41),<sup>39</sup> a dopiero konstytucja z 1946 r. podporządkowywała Radzie całą Nigerię.

— Trudno mieć pretensje do obcych monopolii, że rozwijały głównie infrastrukturę, a nie podejmowały żadnych „poważniejszych inwestycji przemysłowych w koloniach” (s. 48). Po pierwsze dlatego, że infrastruktura jest podstawą dla rozwoju przemysłu, a po wtóre, przemysł przetwórczy można rozwijać tylko na tych obszarach, na których istnieją odpowiednie ku temu warunki. Takich warunków w Afryce nie było ani w okresie kolonialnym, ani — niestety — współcześnie.

— Nie jest prawdą, że podpisując Kartę Atlantycką „zarówno Stany Zjednoczone, jak i Wielka Brytania, miały na celu powstrzymanie tendencji emancypacyjnych i zahamowanie nastrojów wyzwoleniczych” (s. 62). Prawdą jest natomiast, iż dokument ten dotyczył głównie narodów uwikłanych w II wojnę światową, a nie ludów kolonialnych, chociaż z drugiej strony jego treść pobudziła w USA nastroje antykolonialne, wpłynęła również na liderów ruchów nacjonalistycznych w Azji i Afryce<sup>40</sup>.

35) Zob. G. Kay, *Introduction*, w: *The Political Economy of Colonialism in Ghana, a collection of documents and statistics, 1900–1960*, New York 1972, s. 10; D. Kimble, *A Political History of Ghana, 1850–1928*, London 1963.

36) Z. Dobosiewicz, *Geografia ekonomiczna Afryki*, Warszawa 1982; B.K. Dickson, *A Historical Geography of Ghana*, Cambridge 1969.

37) E. Osmańczyk, *Encyklopedia spraw międzynarodowych i ONZ*, Warszawa 1974, s. 647, Pakt Ligi Narodów, art. 22.

38) M.R. Lipschutz, R.K. Rasmussen, *Dictionary of African Historical Biography*, London 1978, s. 126–7.

39) M. Crowder, *West Africa under Colonial Rule*, London 1976, s. 204: „The North continued to have laws made for by Proclamation of the Governor”.

40) Lord Hailey, *An Africa Survey, Revised 1956, A study of problems arising in Africa South of the Sahara*, London 1957, s. 245.

— To nie „II wojna światowa wysunęła też problem tzw. internacjonalizacji kolonii” (s. 64), ale już pierwsza, czego odbicie widać w sformułowaniach Paktu Ligi Narodów, art. 22–23<sup>41</sup>.

— W rezultacie konferencji międzynarodowych ustalających porządek po II wojnie światowej nie tyle wzmocniono „system mandatowy na dotychczasowych terytoriach powierniczych i tych obszarach, które zostaną odebrane zwyciężonym w wojnie” (s. 65), ile stworzono system powierniczy na wymienionych przez autorkę obszarach oraz na tych terytoriach, które dotychczasowi właściciele zgodzą się dobrowolnie podporządkować Radzie Powierniczej<sup>42</sup>.

— Nadmiernie ostre jest stwierdzenie, iż „po raz pierwszy, w tak wyraźny sposób Afryka została wciągnięta w konflikt ogólnoświatowy” (s. 66). Czarna Afryka była bowiem znacznie bardziej zaangażowana w działania wojenne w I wojnie i raczej ma historyk brytyjski, kiedy pisze, że ta część Afryki została dotknięta wojną tylko marginalnie<sup>43</sup>.

— Problem angażowania się kombatantów wojennych w ruch nacjonalistyczny wcale nie jest tak jednoznacznie oceniany w nowszej literaturze. Badania D. Killingray’a w Ghanie wykazują, iż przeważająca większość weteranów z Kolonii i Konfederacji Aszantów stała na poboczu wielkiej polityki<sup>44</sup>.

— Bez podania konkretnych przykładów wątpliwa wydaje się teza, jakoby „powstaniu przemysłu w koloniach sprzyjał fakt, że metropolia była zmuszona przenieść niektóre sektory gospodarki na kontynent afrykański” (s. 67).

— Organizacją tą był nie Congress of People Against Imperialism (s. 71), ale The League Against Imperialism and For National Independence — powszechnie znana jako Liga Przeciwko Imperializmowi. Organizacja ta została założona w 1927 r. w Brukseli i działała aktywnie do 1933/34 r. Przystąpienie ZSRR do Ligi Narodów i zmniejszenie się zainteresowania Moskwy rewolucją kolonialną spowodowało, że wycofała się zeń radykalna grupa działaczy z G. Padmorem na czele, przez co organizacja ta już do czasu II wojny egzystowała jedynie formalnie<sup>45</sup>.

— Truizmem jest stwierdzenie, iż „nadal jednak kolonie afrykańskie pozostawały głównym dostawcą surowców i żywności” (s. 79), ponieważ zdanie takie sugeruje, iż miały one jakieś inne możliwości eksportowe. Rozwój własności prywatnej w koloniach tworzył nie stosunki feudalne (s. 52), ale oczywiście kapitalistyczne.

— Ghana National College nie został otwarty przez władze kolonialne, ale przez lidera ruchu nacjonalistycznego w Ghanie K. Nkrumahę, a utworzyli go nauczyciele i studenci zwolnieni ze szkół po strajku w 1948 r. Był to więc twór zdecydowanie antykolonialny, dlatego też administracja kolonialna nie mogła go finansować<sup>46</sup>. Komisja Watsona nie była specjalną komisją „badającą stan oświaty na Złotym Wybrzeżu” (s. 100), ale już sam tytuł raportu przez nią przygotowanego wyjaśnia cel jej powołania — *Report of the Commission of Enquiry into Disturbances in the Gold Coast, 1948*.

— Ma rację autorka, kiedy pisze, że „antykolonialne stanowisko reprezentowały również Stany Zjednoczone”, ale wynikało ono właśnie „z założeń ideologicznych i doktrynalnych” (s. 106), których antykolonialne ostrze bywało poważnie stępiane poprzez potrzeby zimnowojennej sytuacji w świecie<sup>47</sup>.

41) E. Osmańczyk, *op. cit.*, s. 647, Pakt Ligi Narodów, art. 22-23.

42) Tamże, s. 384-385, Karta ONZ, art. 73-91.

43) R. Holland, *European Decolonization, op. cit.*, s. 63-64.

44) D. Killingray, *Soldiers, Ex-Servicemen and Politics in the Gold Coast, 1939-1950*, „The Journal of Modern African Studies” 1983, t. 21, nr 3, s. 523-534; Podobnie rzecz się miała w Pół. Terytoriach — zob. P. Ladouceur, *Chiefs and Politicians: The Politics of Regionalism in Northern Ghana*, London 1979, s. 68.

45) I. Geiss, *The Pan-African Movement, op. cit.*, s. 325-331.

46) A. Kosidło, *Dekolonizacja Afryki, Droga Ghany do samorządu, 1947-1951*, Gdańsk 1991, s. 55.

47) A. Kosidło, *O roli czynników zewnętrznych w procesie dekolonizacji Afryki. Próba systematyzacji*, „Dzie-

— Status powiernictwa nie zobowiązywał Wielkiej Brytanii do wysyłania inspekcji na terytoria będące i tak pod jej administracją (s. 113), ale nakładał na nią obowiązek składania corocznych raportów. Prawo wysyłania inspekcji na terytoria powiernicze miała Rada Powiernicza. Kartę ONZ można rzeczywiście uważać za „prawnomiędzynarodową podstawę dekolonizacji”, nie wynika to jednak z deklaracji jakoby twierdzącej, że „stan zależności kolonialnej winien być przejściowy”, ale właśnie z prostego rozróżnienia obszarów niesamodzielnych, przygotowywanych do niepodległości i posiadłości, które formalnie takim rygorom miały nie podlegać (pozostałe kolonie i protektoraty). W praktyce natomiast, z biegiem czasu, dzięki presji państw antykolonialnych formuła dotycząca terytoriów powierniczych zaczęła też obejmować pozostałe kolonie<sup>48</sup>. Rada Powiernicza ONZ została powołana na konferencji w San Francisco nie w składzie „12-osobowym”, ale tworzyli ją przedstawiciele 14 państw, przynajmniej do 1960 r., a składała się (zgodnie z art. 86 Karty ONZ) w połowie z członków ONZ, którzy administrowali terytoriami powierniczymi (Australia, Belgia, Francja, Nowa Zelandia, USA, Wielka Brytania i Włochy) i w połowie z delegatów państw, które takimi obszarami nie zarządzały. Ponieważ powiernictwa stopniowo otrzymywały niepodległość (pierwsze: Somali Włoskie w 1960 r.) malała liczebność Rady.

— „Dopiero od połowy lat pięćdziesiątych ludność chłopska na niektórych, bardziej politycznie rozbudzonych terenach zaczęła się wiązać z walką wyzwolenczą” (s. 109). Stwierdzenie nie jest ściśle, albowiem w Afryce Zachodniej takie związki widać już było w okresie międzywojennym, a nasiliły się one zaraz po II wojnie światowej. J. Milewski stwierdził nawet, że młoda burżuazja narodowa mogła znaleźć powszechne poparcie tylko w masach chłopskich<sup>49</sup>.

— Nie oddaje pełni prawdy zdanie: „z czasem panafryzkanizm stał się narzędziem w rękach ruchu wyzwolenczego” (s. 114). Prawdą jest natomiast, że w latach czterdziestych taki wpływ można było dostrzec, później jednak ustąpił on całkowicie miejsca nacjonalizmowi poszczególnych kolonii. Dopiero w końcu lat pięćdziesiątych jego idee usiłował na nowo podjąć, ale bez szczególnych rezultatów, Nkrumah<sup>50</sup>.

— Trudno zgodzić się z twierdzeniem autorki, iż „afrykański nacjonalizm można porównać do antyimperialistycznych ruchów XIX w. w Europie” (s. 118), jako że antyimperialistyczne ruchy na naszym kontynencie oparte były głównie na kryteriach klasowych, a nie narodowych.

— „Upowszechnienie się zasad demokratycznych w świadomości Afrykanów” stanowiło „niezamierzony efekt brytyjskiego zarządu kolonią” (s. 119). Wydaje się jednak, że modernizowanie zarządzania koloniami było celowym działaniem Brytyjczyków, wynikającym z chęci ujęcia afrykańskiej opozycji w legalne kanały wyrażania opinii oraz z potrzeby spacyfikowania ruchu protestu działającego na płaszczyznach określonych prawem. W ten sposób ruch antykolonialny utożsamiał się z istniejącymi strukturami władzy, co w przyszłości miało ułatwić Londynowi zachowanie wpływów w niepodległych już państwach. Poza tym, co oczywiste, Brytyjczycy mogli wprowadzać w koloniach tylko taki system, który sami znali, czyli swój własny. O wątpliwym sukcesie tego przedsięwzięcia mogą świadczyć dzieje brytyjskiej Afryki pokolonialnej.

je Najnowsze” 1991, R. XXIII, nr 2, s. 17-19.

48) Tamże s. 15-16; Pełne opracowanie problemu zob. Y. El-Ayouty, *The United Nations and Decolonization*, *op. cit.*

49) J. Milewski, *Rola chłopstwa w ruchach politycznych Afryki Zachodniej w XX w.*, w: *Chłopstwo w życiu politycznym Trzeciego Świata* (pod red. T. Lępkowskiego), Wrocław-Warszawa-Gdańsk 1976, s. 86; A. Hopkins, *Economic Aspects of Political Movement in Nigeria and in the Gold Coast, 1918-1939*, „*Journal of African History*” 1966, t. VII, nr 1, s. 133-152.

50) I. Geiss, *The Pan-African Movement*, *op. cit.*, s. 418-423.



— Tak kategoryczna teza, iż związki zawodowe powstały nie w odpowiedzi „na kapitalizm i industrializację, ale na sytuację kolonialną” (s. 123), wymaga wyjaśnienia. Ich powstanie wynikało jednak z konieczności obrony interesów ludzi pracy, a dopiero niemożność ich realizacji popchnęła afrykańskie związki zawodowe, ale nie wszystkie<sup>51</sup>, ku działalności antykolonialnej. Dla przeciętnego członka TUC to kolonializm był odpowiedzialny za ich niski standard życia, chociaż z drugiej strony, część działaczy zdawała sobie sprawę, że sytuacja robotników zrzeszonych jest dużo lepsza niż większości pozbawionej jakichkolwiek szans na stałą pracę.

— Nie ulega wątpliwości, że również w Afryce system coraz bardziej demokratycznych wyborów powszechnych, stworzony przez Brytyjczyków, stał się jednym z głównych czynników rozwoju afrykańskich partii politycznych, podczas gdy z drugiej strony, ich rejestracja niejako zmuszała partie do większego umiarkowania (s. 126-127)<sup>52</sup>.

— Ludowa Partia Konwencji, nie Konwentu, wyrosła rzeczywiście z Komitetu Organizacji Młodzieżowych (s. 127), który był jednakże również przybudówką UGCC<sup>53</sup>.

— Nie jest prawdą, iż na mocy konstytucji Burnsa, wśród wybranych przedstawicieli ludności afrykańskiej byli głównie reprezentanci burżuazji narodowej lub inteligencji (s. 132-3), ponieważ w rzeczywistości to właśnie wodzowie zdobyli wówczas dominującą pozycję. Na 18 nieoficjalnych członków Rady Ustawodawczej, Połączona Rada Prowincji wybierała 9 wodzów, Rada Konfederacji Aszantów — 4, a tylko 5 z jej członków nie pochodziło z arystokracji wodzowskiej. I właśnie to było jedną z głównych przyczyn niezadowolenia z konstytucji z 1946 r.<sup>54</sup>

— Przewodniczącym UGCC był A. Grant, natomiast J.B. Danquah, chociaż rzeczywiście odgrywał w niej największą rolę (s. 133), był tylko jej wiceprezydentem<sup>55</sup>.

— „Konwencja z Nkrumahem na czele zainicjowała bojkot towarów europejskich” (s. 124). Jednak ani Nkrumah, ani UGCC z akcją bojkotu nie mieli nic wspólnego. Rozpoczął ją wódz i biznesmen z Akry Nii K. Bonne III, stojąc na czele utworzonego w styczniu 1948 r. Komitetu Antyinflacyjnej Kampanii<sup>56</sup>.

— Należy dziwić się, iż autorka nie dotarła do *Raportu Watsona*, podstawowego źródła informacji o Ghanie lat 1945-1948, który nie jest „16-punktową listą krytycznych uwag” (s. 134), ale liczy 73 strony, 20 rozdziałów i 410 artykułów.

— Komisja Cousseya nie była komisją brytyjsko-afrykańską (s. 135); była to wyłącznie — po raz pierwszy w dziejach kolonii brytyjskich w Afryce — afrykańska Komisja, która składała się z 40 członków: 9 wodzów, 29 przedstawicieli warstw średnich oraz 2 sekretarzy (tu jedyny Europejczyk — W.V. Dickinson)<sup>57</sup>.

— „(...) w czerwcu 1949 r. powstaje Ludowa Partia Konwentu” (s. 136); podczas gdy sam jej twórca Nkrumah, tłumaczy, iż celowo zatrzymał nazwę Ludowa Partia Konwencji, ponieważ

51) R. Gerritsen, *The Evolution of the Ghana Trades Union Congress under the Convention People's Party: Towards a Re-Interpretation*, „Transactions of the Historical Society of Ghana” 1972, t. XIII, nr 2, s. 229-244.

52) Szkoda, że omawiając afrykańskie partie polityczne autorka nie wykorzystwała artykułu S. Chodaka, *Partie polityczne w brytyjskich krajach kolonialnej Afryki*, „Sprawy Międzynarodowe” 1960, R. XIII, nr 9, s. 48-69.

53) D. Austin, *Politics in Ghana*, London 1964, s. 56-57.

54) K. Frimpong, *The Joint Provincial Council of Paramount Chiefs and the Politics of Independence, 1946-1958*, „Transactions of the Historical Society of Ghana” 1973, t. XIV, nr 1, s. 81-82.

55) A. Kosidło, *Dekolonizacja Afryki*, op. cit., s. 38.

56) D. Austin, *Politics in Ghana*, op. cit., s. 78.; „West Africa” 1948, nr 1622, s. 271: A. Grant 2 marca wysłał nawet list do gubernatora, w którym przekonywał, że UGCC nie brała udziału w zamieszkach.

57) Por. Col. Office No. 231: Report of the Commission of Inquiry into Disturbances in the Gold Coast 1948, (Watson Report) London 1948.

„szerokie rzesze ludności przyzwyczyły się łączyć moje nazwisko z nazwą Zjednoczona Konwencja Złotego Wybrzeża”<sup>58</sup>.

— „Świadoma politycznego i społecznego poparcia CPP w styczniu 1950 r. ogłosiła strajk powszechny oraz bojkot towarów brytyjskich” (s. 137). I znowu nie tak. To TUC ogłosił na dzień 7 stycznia strajk generalny na znak solidarności z już strajkującymi, a Nkrumah dzień później — zmuszony niejako biegiem wydarzeń — ogłosił początek kampanii konstruktywnego działania, z hasłami: „pełny samorząd teraz” oraz ponowne zatrudnienie pracowników meteorologii, ale bez bojkotu towarów angielskich<sup>59</sup>.

— W rezultacie wyborów „partia Nkrumaha odniosła zdecydowane zwycięstwo, zdobywając w 84 osobowym Zgromadzeniu 48 mandatów, a więc 57%” (s. 138). CPP wprowadziła w rzeczywistości tylko 34 swych przedstawicieli, ale — co już wcześniej wykazała praktyka — posłowie niezależni, z urzędu oraz delegaci z Północnych Terytoriów głosowali zawsze tak jak CPP, a to stwarzało już dobrą większość (34+2+19+3=58)<sup>60</sup>.

— „Przemiany polityczne 1951 r. oznaczały wyraźne załamanie w brytyjskiej polityce kolonialnej” (s. 138). Niezupełnie, ponieważ była to zdecydowanie nowa polityka, prowadzona już od 1947 r., która nakazywała przyspieszenie wydarzeń poprzez uaktywnienie się Brytyjczyków w celu kreowania sytuacji dla przyszłych korzyści, co można dostrzec w całej — a najpełniej zachodniej — Afryce<sup>61</sup>.

— Zwycięstwo CPP w Ghanie było zwycięstwem trzeciej, a nie „drugiej generacji nacjonalistów”, albowiem pierwsza generacja to czasy działania ARPS, druga — UGCC, a trzecia — CPP.

— Okres diarchii nie charakteryzował się wcale „stałymi konfliktami i sporami w rządzie” utworzonym po wyborach 1951 r. (s. 139), ale cechowały go według Nkrumaha „wzajemne dobre stosunki”, które również gubernator określił jako „owocne partnerstwo”<sup>62</sup>.

— Brytyjczycy wcale nie pragnęli odrzucenia w wyborach 1956 r. partii Nkrumaha, ponieważ zapowiadał się on na dobrego współpracownika — chociaż równocześnie nie zależało im na zbyt silnej jego pozycji — co było tym bardziej oczywiste, że Ruch Wyzwolenia Narodowego swoim zwycięstwem doprowadziłby do regionalnych konfliktów (s. 144)<sup>63</sup>.

— Konstytucja Richardsa nadana Nigerii nie stwarzała podstaw „pod dezintegrację kraju i utwierdzenie trybalizmu” (s. 149), ale właśnie — uwzględniając różnorodność regionalną — „promowała jedność kraju”<sup>64</sup>.

— Izba Reprezentantów nie została „powiększona do 184 członków” (s. 156), ale miała składać się ze spikera, 3 członków *ex officio*, najwyżej 6 członków specjalnych oraz ze 184 wybieralnych, z których 92 było z Północnego Regionu, po 42 z Zachodniego i Wschodniego, 6 z Płd. Kamerunu i 2 z Lagos<sup>65</sup>.

— Region Wschodni i Zachodni otrzymały pełną autonomię już w 1957 r., chociaż Foster-Lutton Commission of Enquiry opóźniła jej wejście w życie o rok, a Region Północny uzyskał ją — dopiero po konferencji w Londynie (29.IX-27.X.1958 r.) w maju 1959 r.<sup>66</sup>.

58) K. Nkrumah, *Autobiografia*, Warszawa 1958, s. 123-5.

59) Tamże s. 143.; A. Kosidło, *op. cit.*, s. 87-88.

60) Tamże, s. 109.

61) Por. R. Pearce, *The Turning Point in Africa*, *op. cit.*

62) K. Nkrumah, *Autobiografia*, *op. cit.*, s. 174.; Ch. Arden-Clarke, *Eight Years of Transition in Ghana*, „African Affairs” 1958, t. LVII, s. 34-35.

63) Zob. J. Hargreaves, *Decolonization in Africa*, *op. cit.*, s. 121.

64) *Nigeria, The Making of a Nation*, London 1960, s. 29.

65) Tamże, s. 31.

66) Cmd. 1065: *The Colonial Territories, 1959-1960*, London 1960, s. 5.

— Razi jednostronnością teza, jakoby tkwiło w charakterze „brytyjskiej polityki dekolonizacji, wspieranie separatystycznych dążeń” (s. 159), co przecież widać jest zarówno w przypadku właśnie Nigerii, jak i Ghany czy Ugandy. Celem rozwiązań konstytucyjnych tego typu było zachowanie przewagi władz centralnych, przy jednoczesnym, przynajmniej częściowym, zaspokojeniu interesów regionalno-etnicznych.

— Milton Albert Margai to w rzeczywistości dwaj bracia: jeden o imieniu Milton był lekarzem i pełnił w latach 1954-1964 w Sierra Leone funkcję głównego ministra, a później premiera; drugi natomiast, Albert Michael, był prawnikiem i w okresie 1964-68 sprawował również urząd premiera<sup>67</sup>.

— Wybory na mocy konstytucji z 1951 r. przeprowadzono w Sierra Leone nie w 1953 r. (s. 161), ale już w listopadzie 1951 r<sup>68</sup>.

— W wyborach w 1957 r. Ludowa Partia Sierra Leone wprowadziła nie 25 swoich przedstawicieli (s. 162), ale 26 na 39 miejsc uzyskiwanych w wyborach bezpośrednich oraz — co ważne — zyskała również poparcie 12 wybranych w sposób pośredni wodzów i niektórych posłów niezależnych, z których kilku przystąpiło później do partii<sup>69</sup>.

— Democratic Party była pierwszą partią w Gambii i powstała w 1951, a nie w 1945 r. (s. 164). W następnym roku powstały Muslim Congress Party i United Party. Warto w tym miejscu podkreślić, iż reformy konstytucyjne lat 1945-51 wywodziły się głównie z decyzji brytyjskich, a ich celem było ustalenie rozwoju politycznego Gambii na poziomie zbliżonym do pozostałych kolonii Brytyjskiej Afryki Zachodniej<sup>70</sup>.

— Gambia People's Progressive Party wygrała w wyborach w 1960 r. nie 12 (s. 165), ale 9 z 27 miejsc wybieralnych<sup>71</sup>.

— Przyznając Gambii niepodległość wcale nie podważono brytyjskiej tezy o „nieprzystosowności małych terytoriów do samodzielności” (s. 167), ale, jak wykazała postkolonialna rzeczywistość, to Brytyjczycy mieli rację namawiając liderów tego państewka do unii z Senegalem.<sup>72</sup>

— W grudniu 1949 r. gubernator Tanganiki Sir Edward Twining powołał Committee on Constitutional Development, który rzeczywiście składał się ze wszystkich nieoficjalnych członków Rady Ustawodawczej, prokuratora generalnego (Ch. Mathew) oraz z urzędnika odpowiedzialnego za lokalną administrację, ale w żadnym przypadku nie tworzyli go „członkowie rządów lokalnych” (s. 171), a Tanganyika European Council (TEC) powstała ostatecznie nie na przełomie 1945/46 (s. 172), ale w 1949 r.<sup>73</sup>

— Konstytucja z 1955 r. poszerzała skład Rady Ustawodawczej, którą od tamto czasu tworzyli spiker, 31 członków oficjalnych i 30 nieoficjalnych, i tylko ci ostatni składali się po 10 z każdej rasy (s. 173)<sup>74</sup>.

— Manifest powołujący do życia Zjednoczoną Partię Tanganiki podpisało 28 z 30 nieoficjalnych członków Rady Ustawodawczej (s. 175) przegrała Wybory w 1958 r. przegrała dlatego, że opowiadała się za polityką rządową w zakresie utrzymania rasowej proporcjonalnej reprezentacji w centrum<sup>75</sup>.

67) M. Lipschutz, R. Rasmussen, *Dictionary, op. cit.*, s. 137.

68) Cmd. 8553: *The Colonial Territories, 1951-52*, London 1952, s. 17-18.

69) *Sierra Leone: The Making of a Nation, Central Office of Information*, London 1961, s. 28.

70) *History of West Africa* ed. by J. Ajayi; M. Crowder, t. II, London 1974, s. 649-653.; H. Gailey, *A History of Gambia*, London 1964, s. 186-190.

71) Cmd. 1407: *The Colonial Territories, 1960-61*, London 1961, s. 10.

72) R.C. Bridges, *Senegambia*, Aberdeen 1974.

73) M.L. Bates, *Social Engineering, Multiracialism and the Rise of TANU: The Trust Territory of Tanganyika, 1945-1961*, w: *History of East Africa*, ed. by D.A. Low, A. Smith, t. III, Oxford 1976, s. 178-9.

74) *Tanganyika: The Making of a Nation, Central Office of Information*, London 1961, s. 21.

75) M. Bates, *op. cit.*, s. 189.

— Z racji trudności organizacyjno-administracyjnych wybory odbyły się w 2 turach: w 5 okręgach wyborczych we wrześniu 1958 r., a w pozostałych 5 w lutym 1959 r., co czyni, iż te ostatnie trudno było nazwać „wyborami dopełniającymi” (s. 176)<sup>76</sup>.

— Nie było tak, że „władze brytyjskie dążyły do utrzymania istniejącego statusu królestwa” Bugandy ani że wiązali „nadzieje na umocnienie rozbicia wewnętrznego wśród Afrykanów i nasilenie dążeń separatystycznych” (s. 188), albowiem to nie kto inny, ale właśnie gubernator A. Cohen, wynegocjował z Kabaką w marcu 1953 r. wspólne memorandum, w którym Buganda uznawała się za część Ugandy, która miała pozostać państwem unitarnym<sup>77</sup>.

— Zmiany konstytucyjne lat 1953-54 zostały przedstawione całkowicie nieczytelnie (s. 188-189). A były one następujące: w Bugandzie — 60 z 89 członków Lukiko miało być wybieranych w sposób pośredni, a Kabaka miał w przyszłości konsultować z Lukiko Committee sprawę wyboru swoich ministrów, których liczbę zwiększono z 3 do 6. Lukiko miało również wybierać 3 przedstawicieli do Rady Ustawodawczej Ugandy, która odtąd składać się miała z 56 członków: gubernator jako przewodniczący, 28 członków przedstawicielskich (14 Afrykanów, 7 Europejczyków i 7 Azjatów) oraz 28 członków rządowych, z których 17 było urzędnikami, a 11 (w tym 6 Afrykanów) tworzyły *cross-bench*. Z 14 afrykańskich przedstawicielskich członków 9 było wybieranych przez rady dystryktów, 3 z Bugandy miało być mianowanych przez gubernatora — jako że Lukiko odmówiło wyboru swych przedstawicieli — oraz po 1 reprezentancie wybierały rady dystryktów Busoga i Bukedi. Europejczycy i Azjaci byli wybierani przez gubernatora po konsultacji z właściwymi środowiskami<sup>78</sup>.

— Kryzys lat 1953-55 związany ze sprawą Bugandy nie był nigdy personalnym konfliktem między Mutesą II a gubernatorem A. Cohenem, ale dotyczył podstawowych form ustrojowych państwa. Rozpoczął się w Londynie od przypadkowej uwagi ministra kolonii O. Litteltona na temat zbudowania w przyszłości federacji państw Afryki Wschodniej<sup>79</sup>. Obawa przed tą federacją, przed wpływem Białych z Kenii, zmieniła postawę Mutesy II — do tej pory bardzo niepopularnego w Bugandzie — który zażądał, aby sprawę Bugandy przenieść w kompetencje Foreign Office i ustalić konkretne kroki wiodące ku niepodległości samej Bugandy. Tym samym odrzucał jednoznacznie propozycje jednności z resztą protektoratu, a to wcale nie umożliwiło „wejścia w życie proponowanych zmian konstytucyjnych”<sup>80</sup>.

— Brytyjczycy powołali w 1954 r., a nie w 1955 (s. 190), komisję z prof. K. Hancockiem na czele, która osiągnęła porozumienie z reprezentantami Bugandy, podpisane przez Mutesę II w październiku 1955 r., dzień po jego powrocie z internowania. Układ ten czynił Bugandę częścią Ugandy (art. I) oraz zwiększał liczbę jej przedstawicieli w Radzie Ustawodawczej Ugandy do 5<sup>81</sup>.

— Rada Ustawodawcza Ugandy w 1955 r. wzrosła z 56 do 60 członków, z których 30, a nie 18 (s. 190), była Afrykanami: 12 członków rządowych oraz 18 członków przedstawicielskich<sup>82</sup>. Rada Wykonawcza otrzymała natomiast system ministerialny, a w jej skład wchodziło 7 nieoficjalnych ministrów, z których 5 było Afrykanami, dzięki czemu — jak pisze angielska historyczka —

76) *Tanganyika: The Making of a Nation*, op. cit., s. 11.

77) *Uganda: The Making of a Nation, Central Office of Information*, London 1962, s. 31.

78) Tamże.; C. Gertzel, *Kingdoms, Districts and the Unitary State: Uganda, 1945-1962*, w: *History of East Africa*, op. cit., s. 72-73.

79) O. Littelton, *The Memoirs of Lord Chandos*, op. cit., s. 420.

80) C. Gertzel, op. cit., s. 73-74.; Cmd. 9169: *The Colonial Territories, 1953-54*, London 1954, s. 17.

81) C. Gertzel, op. cit., s. 75.

82) *Uganda: The Making of a Nation*, op. cit., s. 32.

„centralny rząd stał się w ten sposób przeważająco afrykański, a Uganda poczyniła olbrzymi krok w kierunku samorządnego państwa”<sup>83</sup>.

— Ludowy Kongres Ugandy powstał rzeczywiście w marcu 1960 r., ale nie w wyniku rozbitcia w Narodowym Kongresie Ugandy (s. 191), ale właśnie w konsekwencji połączenia Narodowego Kongresu Ugandy z Uganda People's Union<sup>84</sup>.

— Trzecim królestwem (w Ugandzie było ich w sumie 4), które utrzymywało stosunki semi-federalne z rządem centralnym, było Bunyoro, a nie Busoga (s. 192)<sup>85</sup>.

— White Highland, znane również w Polsce, tłumaczy się jako Białe Wzgórza, a nie Centralne (s. 193).

— „Wkrótce powstanie (Mau Mau — przyp. A.K.) objęło inne plemiona (...), przyjmując charakter ogólnonarodowy” (s. 200). Rację mają jednak historycy brytyjscy twierdząc, że choć powstanie początkowo „scementowało jedność Kikuju”, to jednocześnie „wzmocniło rozłam między Kikuju a innymi ruchami nacjonalistycznymi w Kenii”, a później doprowadziło do rozłamów wśród samych Kikuju.<sup>86</sup> Analizując wpływ ruchu Mau Mau na dekolonizację Kenii należało wspomnieć o śmierci 11 uczestników powstania w obozie Hola Camp, co wywołało wielkie oburzenie nawet w metropolii, szeroko pisała o tym prasa, zgłaszano interpelacje w Izbie Gmin, a nawet badała tę sprawę specjalna komisja.<sup>87</sup> Jak stwierdził minister kolonii I. Macleod, była to jedna z głównych przyczyn, która zmieniła jego myślenie o przyszłości Afryki<sup>88</sup>.

— Na mocy konstytucji z 1958 r. Afrykanie uzyskiwali nie 15 (s. 208), ale 18 miejsc: 14 mandatów wybieralnych oraz 4 *specially elected*<sup>89</sup>. Konstytucja z 1960 r. weszła w życie dopiero po wyborach, w lutym 1961 r. (s. 212)<sup>90</sup>.

— Ronald Ngala został wybrany na skarbnika KANU zaocznie (s. 213), przebywał wówczas w USA, a po powrocie połączył swoją Coast Peoples' Union z mniejszymi plemionami, głównie pasterskimi, w KADU<sup>91</sup>.

— Po drugiej konferencji w Lancaster House w 1962 r. legislatura Kenii składać się miała z Senatu i Zgromadzenia Narodowego (National Assmby), a nie Centralnego, Kenia została natomiast podzielona na 7, a nie 6 regionów (s. 216). Były to: Eastern, Central, Nyanza, Rift Valley, Coast, Western i North Eastern<sup>92</sup>.

— Podkreślając ostry sprzeciwu Afrykanów z Płn. Rodezji i Niasy wobec federacji, należałoby jednak zaznaczyć, że stosunek do niej Afrykanów z Płd. Rodezji był dużo bardziej wyważony. Oni bowiem, wiążąc się z dwoma obszarami o zdecydowanie murzyńskim charakterze, mogli politycz-

---

83) C. Gertz, *op. cit.*, s. 76.

84) Tamże, s. 97.

85) *Uganda: The Making of a Nation, op. cit.*, s.34.

86) G. Bennet, A. Smith, *Kenya: From „White Man's Country” to Kenyatta's State, 1945-1963*, w: *History of East Africa, op. cit.*, s. 131-2.

87) Zob. Cmnd. 795: Record of Proceedings and Evidences in the Inquiry into the Death of Eleven Mau Mau Detainees at Hola Camp in Kenya, London 1959.

88) W. Fisher, *Iain Macleod, op. cit.*, s. 143: również „gabinet, jak i parlament byli zaszokowani tym incydentem”.

89) *Kenya: The Making of a Nation*, London 1963, s. 28.; Cmnd. 309, Col. Office: Kenya, Proposals for New Constitutional Arrangement. November 1957, London 1957.

90) *Kenya: The Making of a Nation, op. cit.*, s. 28.

91) G. Bennet, A. Smith, *Kenya, op. cit.*, s. 149.

92) *Kenya: The Making of a Nation*, s. 31-2.

nie coś wygrać albo przynajmniej rozwodnić supremację białych<sup>93</sup>, co powodowało, że nie byli jej „tak samo przeciwni” (s. 235).

— To nie Lord Hailey powiedział, że zasada partnerstwa oznacza współdziałanie Białego z Czarnym, określając ją mianem współpracy jeźdźca z koniem (s. 232), ale Sir G. Huggins, premier rządu Płd. Rodezji; Lord Hailey był sceptycznie nastawiony do idei stworzenia federacji<sup>94</sup>.

— Głosowanie w Izbie Gmin w sprawie powołania federacji odbyło się 27 lipca: „za” głosowało 288 posłów, a „przeciw” — 242, a więc wniosek przeszedł przewagą 46 głosów (s. 236). W Izbie Lordów projekt przeszedł natomiast jednomyślnie. Ogłoszenie (Order in Council) decyzji, w którym podano również, iż niektóre regulacje konstytucyjne wejdą w życie 1 września, nastąpiło 1 sierpnia 1953 r. Centralny gubernator objął władzę w Salisbury 4 września i ogłosił, że pozostałe zapisy konstytucyjne nabiorą mocy prawnej 23 października<sup>95</sup>.

— Federacja Afryki Centralnej nigdy nie zyskała „statusu dominium i członkostwa w Brytyjskiej Wspólnocie Narodów”, albowiem stan taki mógł zaistnieć tylko wtedy, kiedy zyskałby poparcie czarnej większości, co zresztą sama autorka dostrzega pisząc dalej (s. 239 i 264), że biali osadnicy dążyli do osiągnięcia statusu dominium<sup>96</sup>.

— Zmiany konstytucyjne w Federacji z 1958 r. przyznawały Rodezji Płd. nie 20 (s. 249), ale 24 miejsca w Zgromadzeniu Federalnym, i to stanowi 49% całości. Natomiast nowa konstytucja dla Rodezji Płn. weszła w życie w styczniu 1959 r., ale nie zawierała żadnych postanowień, na mocy których 8 członków legislatury: 6 członków oficjalnych oraz 2 nieoficjalnych mianowanych przez gubernatora miałyby powoływać Colonial Office, jako że byłoby to — gdyby było prawdą — precedensem w dziejach brytyjskiego imperium w Afryce (s. 252)<sup>97</sup>.

— Rzeczywiście, 11 marca 1959 r. ZANC został zdelegalizowany, jego przywódcy nie zostali jednak zmuszeni „do wyjazdu z kraju” (s. 259), ale zostali aresztowani i wywiezieni w odległe wiejskie tereny.<sup>98</sup> Stanu wyjątkowego w Rodezji Płd. nie wprowadzono po to, aby nie dopuścić „do rozwoju akcji protestu i oporu” (s. 257), ponieważ taki scenariusz wydarzeń nie był tam jeszcze możliwy. Akcja sił bezpieczeństwa we wszystkich trzech terytoriach została — jak pisze J. Darwin — zaaprobowana i zsynchronizowana przez Londyn, a chodziło w niej o obezwładnienie ruchu nacjonalistycznego w takim stopniu, aby na konferencji konstytucyjnej przewidzianej w 1960 r. przeprowadzić dalsze zmiany na rzecz funkcjonowania Federacji. Jednak niekorzystna sytuacja międzynarodowa, nagłośnienie wydarzeń w Niasie, burzliwa dyskusja nad treściami Raportu Devlina zadały cios tym nadziejom. Należy w tym miejscu podkreślić, że zmiany prawne w Federacji w końcu lat pięćdziesiątych wpłynęły korzystnie na wzrost sił ruchu nacjonalistycznego, ponieważ stały się one bezpośrednim bodźcem do konstruowania partii politycznych, które zebrały głosy przeciwników Federacji, jak również zapobiegły przejściu pełni władzy przez Białych<sup>99</sup>. Zamieszki w Rodezji Płn. i Niasie nie przerodziły się nigdy w „zbrojną

93) P. Gifford, *Misconceived Dominion: The Creation and Disintegration of Federation in British Central Africa*, w: *The Transfer of Power in Africa*, op. cit., s. 396.

94) J. Hargreaves, *Decolonization in Africa*, op. cit., s. 134-5.; R. von Albertini, *Decolonization*, op. cit., s. 239.

95) Parliamentary Debates, House of Commons, 1952-1953, t. 518, s. 899-962.; Cmd. 9169: *The Colonial Territories, 1953-1954*, London 1954, s. 21, §76-79.

96) Por. P. Gifford, *Misconceived Dominion*, op. cit., s. 402-4.

97) Zob. Cmnd. 780: *The Colonial Territories, 1958-1959*, London 1959, s. 21, §127: „The constitution provides for a Legislative Council of 22 elected, two nominated and six official members presided by a Speaker”.; Por. *Zambia, Central Office of Information*, London 1964, s. 22-23.

98) P. Gifford, *Misconceived Dominion*, op. cit., s. 407.; J. Darwin, *Britain and Decolonization*, op. cit., s. 270.

działalność czarnej ludności” (s. 259), niemniej ujawniły one siłę i skalę afrykańskiego oporu, co musiało zapowiadać koniec Federacji.

— Kolejna konstytucja dla Rodezji Płn. weszła w życie nie na początku (s. 269-270), ale we wrześniu 1962 r., a odbyte na jej podstawie październikowe wybory przyniosły nieco inny rozkład głosów: UNIP Kaundy — 14 miejsc, UFP — 16, a ANC — 7<sup>100</sup>. Niasa prawo do secesji otrzymała rok później (s. 271), w grudniu 1962 r.<sup>101</sup>

— Rodezja Płd. nie podlegała wówczas Colonial Office, ale podobnie jak cała Federacja Commonwealth Relations Office, chociaż agonię Federacji nadzorował nowy urząd, Central Africa Office, utworzony przez premiera Macmillana w marcu 1962 r., z R. Butlerem na czele. Tworząc tę instytucję premier chciał zdjąć problem Federacji z posiedzeń gabinetu oraz zlikwidować krzyżowanie się kompetencji dwóch ministerstw (s. 274-5)<sup>102</sup>.

— „(...) metropolia opóźniała cały proces dekolonizacji, hamowała przemiany prowadzące ku niepodległości”. Tak daleko idące uogólnienie może być tylko prawdą w odniesieniu do kolonii, w których znaczącą siłę stanowili biali osadnicy, podczas gdy w innych formalną niepodległość przyznawano stosunkowo łatwo, ponieważ — jak sądzono w Londynie — sygnalizować ona miała raczej „nową fazę współpracy, a nie koniec imperium”<sup>103</sup>. Ale, aby mogła ona nastąpić, należało przygotować odpowiednią grupę polityków wierzących w system demokratyczny. Jednakże przyspieszenie wydarzeń pod koniec lat pięćdziesiątych, mimo najlepszych intencji, zniweczyło zamiary brytyjskie<sup>104</sup>. Angielska polityka rozwoju kolonii, która bywa niekiedy nazywana *second colonial occupation*<sup>105</sup> wprowadziła politykę nawet do najmniejszych wiosek, przyczyniając się tym samym do rozwoju nacjonalizmu. Polityka ta bowiem pobudziła nowe nadzieje ekonomiczne, których administracja nie mogła zaspokoić i stąd brał się w dużej mierze atak na sam kolonializm. Ma rację N. Fisher, kiedy cytując tezę z krytycznej pracy W. Kirkmana twierdzi, iż „prędkość politycznego postępu w Afryce przekraczała administracyjne przygotowania”<sup>106</sup>. Prawdziwe jest również zdanie, że w konflikcie między polityką a ekonomią czy administracją względy polityczne stają się dominujące. Dlatego też owo „hamowanie” było widoczne, co oczywiście, z pozycji liderów ruchów antykolonialnych, dla których zdobycie niepodległości było ich sukcesem (szkoda, że jest tak niewiele wspomnień przywódców partii niepodległościowych, a i te nie grzeszą bezstronnością), chociaż z drugiej strony, ekonomiczno-polityczna rzeczywistość ukazuje, iż byłoby korzystniej, gdyby „przygotowywanie” trwało nieco dłużej. Wiele racji tkwi w zdaniu ministra kolonii w latach 1950-51 J. Griffithsa, że „demokratyczny samorząd nie może być ludziom po prostu dany, oni muszą go wygrać”<sup>107</sup>. W dużej mierze potwierdza to tragiczna historia Zimbabwe z jej obecną pozycją ekonomiczną.

— „Do początku lat pięćdziesiątych impulsy z kolonii były stosunkowo słabe”. Zbyt zdawkowo ta teza, ponieważ przykład Afryki Zachodniej — a szczególnie Ghany — temu zaprzecza. To nie

99) D. Mulford, *Zambia*, London 1967, s. 62-63.

100) Zob. Zambia, Central Office of Information, London 1964, s. 9.

101) H. Macmillan, *At the End of the Day, 1961-1963*, London 1973, s. 325.

102) Tamże, s. 321-322.; Butler Lord, *The Art of the Possible*, op. cit., s. 210.

103) J. Darwin, *British Decolonization since 1945*, op. cit., s. 201.

104) J.M. Lee, *Colonial Development and Good Government, A study of the ideas expressed by the British official classes in planing decolonization, 1939-64*, Oxford 1967, s. 195.

105) D.A. Low, J.M. Lonsdale, *Introduction: Towards New Order, 1945-63*, w: *History of East Africa*, op. cit., s. 12-16.

106) N. Fisher, *Iain Macleod*, op. cit., s. 151.

107) J. Griffiths, *Pages from Memory*, op. cit., s. 93.

tylko sytuacja w Afryce zaczęła się zmieniać od połowy lat pięćdziesiątych, gdzie „rozwój ruchu nacjonalistycznego zmusił władze imperialne do rewizji dotychczasowych koncepcji” (s. 297), ale równie ważne zmiany spowodowane rozwojem sytuacji międzynarodowej zaszły w metropolii. „Punktem przełomowym w procesie stopniowego przekazywania władzy”, nie było przemówienie Macmillana z 1960 r., które należy traktować jedynie jako swoisty symbol tego, co dokonało się już wcześniej. Przemówienie o podobnej treści Macmillan wygłosił już przecież w 1957 r.<sup>108</sup>. Ale, aby wypracować nową politykę, Macmillan musiał odczekać — nie chcąc, aby problem kolonii stał się przyczyną jego porażki — do nowych wyborów oraz świadomie zwlekał, w nadziei, że kolejne trudności w imperium przekonają społeczeństwo o konieczności prowadzenia innej polityki. I rzeczywiście, wybory wzmocniły pozycje tak torysów, jak i samego premiera, a licniejsza już grupa posłów z jego partii wyraźnie aprobowała politykę wyjścia z Afryki. Wpłynęły na to także czynniki międzynarodowe, a szczególnie następstwa konfliktu sueskiego, które uświadomiły Brytyjczykom, że nie mogą sobie pozwolić na samodzielne działania już nawet we własnej strefie interesów<sup>109</sup>. Oznaczało to, że ich status światowego mocarstwa przestał istnieć, a potrzeby istnienia W. Brytanii, nawet jako mocarstwa średniej klasy, wymagają określenia nowej polityki wobec imperium. Zadecydowały więc o tym przyczyny widoczne poza koloniami: polityczne — rosnąca zależność od USA, izolacja na arenie międzynarodowej, tak w ONZ jak i w samej Commonwealthu, konflikt Wschód — Zachód<sup>110</sup>; gospodarcze — słabość gospodarki i pieniądza oraz wzmagające się przekonanie, że to nie związki z koloniami stanowią najlepszy bodziec do rozwoju gospodarczego metropolii, ale współpraca z państwami uprzemysłowionymi (Anglicy z uwagą obserwowali sukces Europy Zachodniej, zwłaszcza od 1957 r. — EWG); również strategiczne bazy wojskowe nie były już tak potrzebne, odkąd Rosjanie zaczęli dysponować bronią międzykontynentalną. Innymi słowy: centra kapitalistyczne rozwijały się wówczas dużo szybciej niż ich peryferia i dlatego nastąpiło znane zjawisko dysfunkcji, które ujawniało, iż zaangażowanie kolonialne w dotychczasowej postaci osłabia procesy rozwojowe metropolii i skupia uwagę na sprawach dla jej przyszłości drugorzędnych. Tłem afrykańskim dla zmiany polityki były również inne wydarzenia: fala zamieszek w różnych terytoriach, których krwawą kulminacją była masakra w Sharpeville (ZPA); decyzja Francji o przyznaniu koloniom w Afryce w 1959 r. niepodległości oraz ich wejście w 1960 r. do ONZ; przerażająca perspektywa rozszerzenia się wojny domowej w Kongo Belgijskim na kolejne terytoria w Afryce, grożąca anarchią i międzynarodowym konfliktem, w który zostałyby wciągnięty ZSRR<sup>111</sup>. Przemówienie znane jako *wind of change* określało nową politykę, co jednak nie znaczy, aby „kierunek przemian na ostatnim etapie dekolonizacji wymknął się w znacznym stopniu kontroli brytyjskiej” (s. 298), oczywiście z wyjątkiem Rodezji Płd. Można zgodzić się w tym miejscu z uwagą N. Fishera, że odsunąć niepodległość można było tylko stosując siłę, ale to z całą pewnością nie

108) D. Horowitz, *Attitudes of British Conservatives Towards Decolonization in Africa*, „African Affairs” 1970, t. 69, nr 274, s. 15-17.

109) R. Holland, *European Decolonization*, *op. cit.*, s. 191-200: „Suez 1956: the turning point”; R. Holland, *The Pursuit of Greatness, Britain and the World Role, 1900-1970*, London 1991, s. 291-299.

110) Zob. D. Maclean, *British Foreign Policy Since Suez, 1956-1968*, London 1970, s. 199.

111) R. Holland, *The Pursuit of Greatness*, *op. cit.*, s. 200: Anglicy nie chcieli pozostać ostatnimi — razem z Portugalczykami — kolonizatorami, dlatego też Macmillan nie dość, że skradł Francuzom ich politykę, to jeszcze de Gaullovi jego sentencję: „Decolonization is not only our policy, it is our interest”; J. Darwin, *Britain and Decolonization*, *op. cit.*, s. 222-224.



mogłoodpowiadaćLondynowi i dlatego, „oddawaliśmy władzęzaszybko, alez dobrą wolą”<sup>112</sup>.

— Stwierdzenie autorki, jakoby „jednym z rzeczywistych celów polityki rozwoju (gospodarczego — A.K.) było zahamowanie (...) walki narodowowyzwoleńczej”, należy zaliczyć do anty-imperialistycznych sloganów, ponieważ nowe inwestycje i przyśpieszenie rozwoju gospodarczego wspierały proces emancypacji Afryki. To nie Nkrumah „odrzucając priorytet rozwoju gospodarczego podważył całą brytyjską koncepcję” (s. 300-301), ale brak jego uwzględnienia obalił później — obok innych powodów — samego Nkrumaha.

— Chociaż wydawało się, że „nowa elita narodowa okazała się najczęściej bezkompromisowa, skutecznie domagając się likwidacji statusu kolonialnego” (s. 306-7), to trzeba również pamiętać, że na tym etapie podobne były cele Brytyjczyków, a fakt, iż udało się utrzymać elity polityczne w koloniach w strefie wpływów Londynu, był jednak „sukcesem pośmiertnym” kolonializmu<sup>113</sup>.

— W Afryce przedkolonialnej mechanizm wyborów nie był znany. Dlatego też konstruując zasady funkcjonowania organizacji państwowej, nawet całkowicie zależnej od metropolii, Brytyjczycy po prostu powtarzali proces, który sami przeżyli w XIX w., traktując go jako szkołę politycznego dojrzewania. Z drugiej strony zwalczali w ten sposób zwyczaj, iż władzę polityczną sprawują ludzie dziedziczący swój status (wodzowie), a nie grupy społeczne, które swój status osiągnęły w okresie zależności kolonialnej (inteligencja, farmerzy, drobna burżuazja). Postępy polityki brytyjskiej w tym zakresie były jasne, chociaż dla autorki i liderów ruchów nacjonalistycznych zbyt powolne. Aby zapewnić stabilizację i ewolucyjną drogę przemian, najpierw do organów władzy mianowano wodzów, następnie wprowadzono nowe źródło władzy — wybory pośrednie, dalej wybory bezpośrednie, ale kwalifikowane statusem majątkowym czy też wykształcenia, by dopiero w końcowym etapie wprowadzić wybory powszechne. Nie było w tej polityce nic dziwnego ani rewolucyjnego, u jej podstaw leżała chęć wyeliminowania elementów radykalnych i często nieodpowiedzialnych w sensie zrozumienia zasad funkcjonowania państwa zależnego (s. 310)

— „Brytyjczykom udało się narzucić własne koncepcje i zasady, służące interesom brytyjskiej metropolii”. Trudno o mniej racjonalny zarzut, jako że Anglicy uważali — i nie tylko oni — że ich system rządów jest najlepszy, a w końcu jakie wzorce polityczne, jak nie własne, jest w stanie realizować jakiegokolwiek państwo. „Tendencja federalizmu (...)”, będąc potwierdzeniem tezy, że idea łączenia terytoriów służy głównie interesom brytyjskim” stała się metodą „hamowania rozpadu imperium” (s. 302), stanowi zbyt jednoznacznie negatywną ocenę, którą podważają próby tworzenia organizmów ponadpaństwowych już w niepodległej Afryce<sup>114</sup>. A „federacyjne formy niepodległych państw” (s. 312) mogły służyć zarówno mniejszościom etnicznym już w niepodległych państwach, jak i interesom metropolii, gdyby tylko udało się je utrzymać, albowiem nadmierna centralizacja władz prowadziła do wielu wojen i konfliktów zbrojnych (np. Nigeria, Uganda), nie mówiąc już o tym, iż zabezpieczenie praw mniejszości jest jednym z głównych zadań demokratycznego państwa.

— To nie zastąpienie A. Lennox-Boyda przez I. Macleoda w 1959 r. rozpoczęło proces zmian w kolonialnej polityce Anglii (s. 316), jako że była ona bardziej symptomem nowego podejścia, ale nigdy jej źródłem, chociaż pewne cechy osobowe Macleoda odegrały również swoją rolę<sup>115</sup>.

— Rzadko „zdobycie niepodległości” było początkiem walki o „likwidację ekonomiczną

112) N. Fisher, *Iain Macleod, op. cit.*, s. 143.

113) G. Kay, *Introduction, op. cit.*, s. 35.

114) Por. *Problemy jedności Afryki*, (praca zbiorowa), Warszawa 1969.

115) Por. D. Horowitz, *Attitudes of British Conservatives, op. cit.*, s. 13.; M. Macmillan, *At the End of the Day, op. cit.*, s. 314.; N. Fisher, *Iain Macleod, op. cit.*, s. 141-183.

pozycji byłej metropolii”, raczej odwrotnie — zazwyczaj oczekiwano zwiększonej pomocy, i to nie tylko ekonomicznej. Bo tak naprawdę nigdy Czarna Afryka nie była — i nie jest — w sytuacji „wzmoczonej ekspansji konkurentów brytyjskich na rynki Czarnego Łądu” (s. 319-320).

— Nie „Cejlon jako pierwszy kraj w Azji stał się państwem-dominium w ramach Wspólnoty” (s. 316), ale Indie. Dokładniej mówiąc, *The Government of India Bill* został uchwalony przez Izbę Gmin 10 lipca 1947 r., a 15 sierpnia Indie i Pakistan stały się niepodległymi państwami i członkami Wspólnoty<sup>116</sup>. natomiast *Ceylon Independence Bill* uchwalono w Izbie Gmin w listopadzie 1947 r., podczas gdy status dominium i niepodległość otrzymał w lutym 1948 r.<sup>117</sup>

— Jest sprawą dyskusyjną, czy rzeczywiście „kierunek, tempo, charakter, uzależnione były od działania sił wewnętrznych, metropolia była najczęściej jedynie czynnikiem hamującym lub legalizującym dokonujące się przekształcenia” (s. 321). Wydaje się jednak, że kierunek i charakter konstytucyjnej ewolucji nakreślali kolejnymi aktami prawnymi sami Brytyjczycy, a tempo wydarzeń było uzależnione od skomplikowanych zależności między siłą nacjonalistycznego wyzwania a celami globalnej polityki Londynu, na którą przemożny wpływ wywierała z kolei sytuacja międzynarodowa. Pewne jest natomiast, że tempo dekolonizacji było najszybsze wtedy, kiedy wszystkie 3 zespoły czynników wchodziły w grę. Tezie tej nie wydaje się nawet zaprzeczać przykład imperium portugalskiego, gdzie ruch antykolonialny starał się zrealizować swoje cele na drodze walki zbrojnej i gdzie antykolonialna rewolucja zyskała szerokie poparcie zewnętrzne. Dopiero zmiana rządów w samej Lizbonie, dokonana zresztą pod naciskiem wydarzeń w koloniach, zmieniła charakter polityki: odwrót od Afryki i zwrot ku Europie. W ten sposób kolejny raz potwierdzona została prawda, że wszystkie imperia kiedyś upadają, chociaż niekiedy na ten upadek trzeba czekać zbyt długo.

Na końcu swej książki autorka zamieściła bardzo użyteczne zestawienie „ważniejszych organizacji społeczno-politycznych w brytyjskiej Afryce”, które jednak wiele traci ze swej wartości poprzez fakt, iż zostało sporządzone — w ramach poszczególnych kolonii — w porządku alfabetycznym, a nie chronologicznym, co pozwoliłoby śledzić trendy rozwojowe w ruchu nacjonalistycznym, np. czas powstania, rozłamy, koalicje, itp.

Szkoda również, że końcowa korekta nie została przeprowadzona solidnie i że redaktor techniczny nie włożył w ostateczny kształt książki zbyt wielkiego wysiłku, co zaowocowało wieloma prostymi pomyłkami czy też błędami drukarskimi (np. Macaulay, a nie Macalay (s. 70); nie 160 mld, ale 160 mln funtów (s. 80); na początku lat pięćdziesiątych w Kenii żyło 5,5 mln mieszkańców, a nie 21 (s. 84); a w Nigerii nie 8 mln, ale 22 mln (s. 100); Ghana uzyskała niepodległość w 1957 r., a nie w 1958 (s. 116); nie w kwietniu 1946 r., ale w 1964 r. proklamowano utworzenie Tanzanii (s. 184), itd.).

Niemniej jednak książka J. Kiwerskiej — mimo wielu wymienionych wyżej niedoskonałości — stanowi istotny wkład w polską historiografię dotyczącą Afryki i należy mieć nadzieję, że dalsze naukowe analizy procesu dekolonizacji Czarnego Łądu będą kontynuowane.

---

116) K.O. Morgan, *Labour in Power, 1945-1951*, Oxford 1984, s. 225.; J. Darwin, *Britain and Decolonization*, *op. cit.*, s. 96: „India and Pakistan received their independence as dominions in the British Commonwealth”.

117) N. Mansergh (ed), *Documents and Speeches on British Commonwealth Affairs, 1931-1952*, London 1953, s. 749-751.; J. Darwin, *Britain and Decolonization*, *op. cit.*, s. 105.